

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe i o godz. 6-tej wiecz.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 3 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zamówienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwa razy wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIK. Zmiana adresu: 40 hal.

Redakcja: ul. św. Krzyża 1. Adres Red. „Głos Narodu” Kraków. Telefon Nr. 106

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osoba prenumerata \* wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu a odosłaniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, przez Admistrację „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacja

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu”, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. Od miejsca wiersz drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadcane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi 100 hal. Zamiatcawo ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sakolewski, w Warszawie Haasmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opalk, M. Duker, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Paryżu J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Co.

Nr. 18.

Kraków poniedziałek 14. stycznia 1907 r.

ROK XIV.

## Rada narodowa.

Pieniaki 10 stycznia.

Zanim Rada Narodowa, wybrana przez Koło Sejmowe w dniu 28 grudnia 1906 roku, zostanie uzupełniona na zjeździe delegatów z całego kraju i zanim ukonstytuuje się ostatecznie, pozwalam sobie, jako tymczasowy przewodniczący związku Rady, odezwać się do wszystkich, którym dobro i interes kraju na sercu leży.

Koło Sejmowe i stronnictwa narodowe uznały potrzebę solidarnego postępowania w wielu sprawach ważnych dla naszego rozwoju i dla obrony praw naszych. Wyrazem tego zapatrywania jest utworzenie Rady Narodowej, która, da Bóg, że w wielu wypadkach będzie mogła działać z pożytkiem dla Ojczyzny.

Institucja czerpiąca siłę tylko w szczerem poparciu ogółu musi działać i postępować tak, aby wszelka stronnictwość była wykluczona. Wtedy potęga tej instytucji wzrośnie a spełnią się położone w niej nadzieje. Łączyć się i organizować się w celach wspólnych możemy bez względu na stronnictwa partye klasy, — bo zawsze znajdują się tak wzniosłe zadania, dla których osiągnięcia wspólnie pracować i obok siebie iść możemy. Komu Bóg udzielił zdolności i wytrwałości, niech z tego robi ofiarę dla dobra sprawy; kto obdarzony majątkiem, niech znajdzie w tem największe zadowolenie, że jest mu danem w ten sposób wesprzeć szlachetne usiłowania i cele.

Najbliższym zadaniem, jakie czeka nowo powstałą Radę Narodową, jest przygotować dobrze grunt w całym kraju dla pomyślnego przeprowadzenia wyborów Do Rady państwa. Nie łatwe to zadanie, bo nieznanne sposoby oddziaływania na opinię ogółu wobec nowej ustawy wyborczej, a starać się trzeba, aby wyrazem opinii powszechnej była reprezentacja solidarna, poważna, uzdolniona do trudnej walki w obronie interesów narodowych i krajowych, gdyż w nowym składzie Rady państwa stronnictwa radykalne, socjalistyczne i antireligijne będą mieć licznych zastępców, a rząd wobec niedoświadczonych i parlamentarnie niewyrobionych reprezentantów zechce nawrócić do polityki centralistycznej. — To też przy zbliżających się wyborach nikt nie powinien usuwać się od spełnienia obowiązku obywatelskiego, od pracy w komitetach miejscowych objaśnienia opinii, jakich trzeba nam posłów, użycia perswazyi zarówno wobec tych, których trzeba skłonić do kandydowania, jak i wobec tych, którzy mimo zasłużonej popularności, jako mniej przygotowani do głosowania, powinni ustąpić bardziej uzdolnionym. Popularyzowanie poważnej kandydatury nie będzie łatwym, gdyż znajdują się tacy, co dla utorowania sobie drogi potrafią obiecankami i szumnymi hasłami chwilowo obalamucić opinię mas wybor-

czych. Dlatego trzeba iść na zgromadzenia, urządzić wiece, odpierać fałszywe i objaśniać ogół o warunkach istotnego postępu.

Zamieszkując część kraju o mieszanej ludności nie możemy zrzekać się prawa i obowiązku zastępowania także ludności ruskiej; musimy pozyskać jej zaufanie, gdyż bardzo wiele, a zwłaszcza w Wiedniu, znajdzie się interesów nam wspólnych, a wierzę szczerze, że mało jest takich spraw, w którychby interesa obu narodowości były sprzeczne.

Tyle na dziś o wyborach. — Jest i druga sprawa groźna i poważna, którą wymaga najpilniejszej uwagi. Sprawą tą jest jakaś epidemia wyzbywania się ziemi przez większych właścicieli, co i ze względów potrzeby utrzymania obecnego ustroju społecznego w naszym kraju i ze względów narodowych przejmuję wielką obawę i niepokój. Nie zapoznając, że stosunki gospodarcze stały się trudniejsze, a ceny ofiarowane przez spekulantów za majątki są w wielu wypadkach bardzo wysokie. Lecz ani jedno ani drugie nie powinno być motywem do wyzbywania się ziemi, bo w ten sposób po kawałku szarpiemy i rozrywamy Ojczyznę, niszczymy poczucie godności i obowiązków, jakie zawsze łączy się z posiadaniem ziemi zatracamy możliwość oddziaływania na naszych mniej zamożnych sąsiadów, którzy właśnie w obecnych czasach tak bardzo potrzebują pomocy i rady od nas zamożniejszych i oświeconszych. Czyż nie zawstydzą i nie upokorzą nas przykład naszych biedniejszych sąsiadów, którzy nie wahać się płacić najbardziej wygórowaną cenę z ciężko zapracowanego grosza, często z trudem na obczyźnie zebranego, byle pojąć ten kawałek ziemi.

A my dlatego, że gospodarstwo przedstawia trudności, że kapitał uzyskany ze sprzedaży majątku da większy procent i bez pracy mamy wyzbywać się ziemi. Jako gospodarz mogę zapewnić, że i w naszych stosunkach ziemia temu, kto z zamilowaniem sumiennie na niej pracuje, bardzo dobrze się wypłaca. Nie zapoznając, że mogą i muszą zachodzić wypadki koniecznej potrzeby sprzedaży, ale i wtedy znaleźć można nabywcę, który nie kupuje majątku na wyniszczenie lub na dziką parcelację. Mamy przecież także instytucję krajową włości rentowych i spółki, jak Bank ziemski w Łańcucie, które zasługują na zaufanie, że parcelację przeprowadzą racjonalnie i z uwzględnieniem pierwszorzędnych interesów krajowych.

Dziś podaję tych kilka uwag i myśli, które uważałem już teraz za konieczne przedstawić, — a niezawodnie wkrótce Rada Narodowa, jako taka, zwróci się do organizacji i komitetów w całym kraju z przedstawieniem kierunku działalności, jaki w obecnej chwili jest wskazany.

Tadeusz Cieński.

## Latarniarzom w odpowiedzi.

Dotychczas tylko w pismach dla ludu przeznaczonych, blok radykalny, złożony z ludowców i socjalistów, używał w celach balamucenia ludu tej taktyki, że cytowano artykuły „Więca i Pszczółki” z przed lat jedenastu w których ostro i namiętnie atakowano Koło polskie — i kończono te cytaty stałym refrenem: „Tak pisał ks. Stojałowski w r. 1899 lub 1900” — a teraz pisze inaczej, a więc zmienił politykę, zdradził lud, wprowadzając posłów swego stronnictwa do Koła polskiego!

W pismach ludowych, dla bezkrytycznych czytelników, taktyka to może nie zła, choć i rozumniejsi właściciele odpowiedzieli już na to Stapińskiemu doskonale na zgromadzeniach ludowych.

„A zatem, mówił jeden z nich, przyznajecie dziś w „Przyjacieliu”, że temu lat 10 ks. Stojałowski pisał dobrze i pisał prawdę. A przecie temu lat 10 tak samo go zwalczaście! Widać nie kłamaliście wtedy, a zatem kłamacie i dzisiaj!”

Bardziej zdumiewa, że zgraja latarniarzy żydów i spółnicy okradaczy kasy miejskiej krakowskiej i kas chorych, redagujący „Naprzód” przeznaczony dla warstw inteligentniejszych, na śladują w nr. 12 tego pisma Stapińskiego (dotychczas było odwrotnie) i zacytowali ustęp z „Więca” z przed lat dziesięć, przeciwstawiają mu ustęp z tegorocznego numeru, w którym zalecona jest „Rada narodowa” i stwierdzone: „zwycięstwo idei, czyli zasady ludowej” oraz powiedziano: „przeciwnicy złożyli broń i po dali rękę do wspólnej pracy.”

Naśladowanie Stapińskiego w argumentowaniu jest oczywistym dowodem braku wszelkiego argumentu przeciw historycznej prawdzie, a zarazem dowodem, że jak naiwnych poczytuje „Naprzód” swoich czytelników, skoro przypuszcza, że będzie dla nich dostatecznym argumentem „wieceowy”, znanego z ograniczonej umysłowości p. Stapińskiego.

Podobnych argumentów możemy zgraji „Naprzodowej” przytoczyć więcej dla własnego użytku. Pamiętają bowiem ludzie, jak socjaliści zwalczali na zabój hr. Kazimierza Badeniego, ale pamiętają i to, że po wniesieniu 5 kurii w parlamencie, lasili się temu samemu Badenemu, jak najwierniejsze pieski.

Nie dawniej jak przeszłego roku „rewolucyjna partya” — która wychodziła w parlamencie, gdy prezydent wnosił okrzyk na cześć cesarza, rozplywała się nad cesarzem, gdy popierała reformę wyborczą.

W jednym z „Naprzodów” z r. 1897 „ludowcy i Stapiński” ogłoszeni zostali za najniebezpieczniejszych i najgłupszych ludzi, jacy istnieją pod słońcem — a dzisiaj ci sami ludzie, chociaż ani o włos nie postąpili w mądrości politycznej, przemawiają na wiecach socjalnodemokratycznych i pasowani są na najmądrzejszych, po socjalistach oczywiście, polityków w Galicyi.

Co do „Więca-Pszczółki” nie waham się najpierw otwarcie wypowiedzieć, że doświadczenie parlamentarne, a mianowicie stwierdzenie, że „posłowie włościanie po za Kołem polskim zostający, są wprost balastem dla każdej partyi — i rzec można (używając już stylu socjalistów) okradają lud, biorąc dyety poselskie zupełnie bez pożytku dla ludu” skłoniło mnie —



oprócz wyższych względów narodowych, do przedłożenia radzie stronnictwa wniosku, aby posłowie nasi weszli do Koła polskiego.

Wypowiadam stanowczo, że pouczony tem doświadczeniem uważałem za obowiązek sumienia doprowadzić do uznania zasady solidarności Koła polskiego.

Uważałbym dalej trwanie przy mylnem za patrywaniu, za rzecz niegodną rozumnego i uczciwego człowieka, a uporne i rozpowszechnianie ludu przez powtarzanie i przypominanie mu spraw czy krzywd, które należą do bezpowrotnej przeszłości, pozostawiam zgraji redaktorskiej „Naprzodu“, nie liczącej się ani z sumieniem, którego niema, ani z prawdą, która dla niej nie istnieje, ani z dobrem ludu, o które jej nigdy nie chodziło i nie chodzi — bo ona służy tylko swoim przewrotnym celom wiecznego jętrzenia jednych a teroryzowaniu drugich dla korzyści najmniejszej części społeczeństwa.

Tyle co do zarzutu, że dawniej pisałem inaczej, a dziś inaczej o Kole polskiem.

Prawdy zaś, historycznej, że obecnie zwyciężyła idea, nie zaprzeczą marne i brutalne wyziska żydów z „Naprzodu“. Wszystkim bowiem wiadomo, że w stronnictwie chrześcijańskiej demokracji złączyły się dziś wszystkie partie ludowe, oprócz ludowców, że należy do niego 16 posłów, że ustały uciski polityczne, ścigania sądowe itd. — a miejsce dawnych prześladowców konserwatywnych zajęli teroryści bloku radykalnego, do których „stańczycy“ mogliby pójść na naukę, jak to się prześladuje ludzi innych przekonań. Tylko to pewna, że są za uczciwi, aby mogli chcieć się tego uczyć.

Lud wiejski wie dobrze, że rzeczywistość wiele się zmieniło w kraju na lepsze w ostatnich latach — i żaden nowy ciężar, żadna krzywdząca lud ustawa nie została uchwaloną — a to było tylko w mocy posłów. „Panami w kraju“ rozumni chłopcy być nie chcą, ale też do panowania pa-

nów czerwonych nie dopuszczają z pewnością. O tem się wnet przekonają żydkowie z „Naprzodu“.

Mogę w końcu zapewnić żydowską kompanię tegoż pisma, że wszystkie dochody jakie mam zawdzięczam tylko pracy pisarskiej, a są one z pewnością o wiele niższe, niż te jakie pobierają członkowie czerwonej bandy.

Ks. Stojalowski.

4

—oooOooo—

## Korespondencja.

Wiedeń 12 stycznia.

Przysłuchując się obecnym obradom izby posłów, nie chce się prawie wierzyć, że jeszcze ci sami posłowie, co przedtem, zasiadają na ławach poselskich. Sprawy, nad którymi przed paru miesiącami jeszcze obradowano całym tygodniem, załatwione są teraz z gorączkowym niemal pospiechem. Numerus clausus izby panów przyjęto prawie bez żadnej dyskusji. Hrabia Sternberg na prośbę prezydenta ministrów cofa swe nagłe wnioski; to samo czynią radykali czescy, p. p. Kłofac, Choc, Baksa i inni. W powietrzu czuć już nową erę; posłowie, mający zamiar ubiegać się ponownie o mandat poselski, nie chcą zbyt narażać się ani wyborcom, ani... br. Beckowi.

A równocześnie, wśród obrad w pełnej Izbie, toczą się ciągle, tajemne narady w pokoju ministerjalnym. Wszyscy terazniejsi ministrowie — urzędnicy z wyjątkiem hr. Auersperga, którego dymisja jest prawie pewną rzeczą, zgłaszają swe kandydatury. Br. Beck ma kandydować w jednej z dzielnic wiedeńskich w której stronnictwo chrześcijańsko-socjalne będzie miało decydującą większość. W zamian za to partja d-ra Luegera uzyska jeden fotel ministerjalny. Początkowo ofiarą paść miał minister sprawiedliwości Klein, póź-

niej jednak szanse d-ra Kleina poszły w górę, natomiast akeje hr. Auersperga spadły poniżej zera.

A równocześnie cała prasa wiedeńska przepełniona jest o akeji przedwyborczej. Wszystkie stronnictwa pracują z niebywałą energią i gorliwością. I nam już najwyższy czas zabrać się do pracy, tembardziej, że w obecnych warunkach każdy mandat zyskany lub stracony jest dla nas prawie kwestją bytu. Zostaliśmy przy uchwaleniu reformy wyborczej skrzywdzeni co do ilości mandatów, powodując się aż do ostatnich granic posunięta — powiedzmy pobłażliwością, wobec Rusinów, zapewniliśmy im ogromną ilość okręgów, tak samo koło polskie uważało za stosowne oddać 7 mandatów żydom. Tak głosy ruskie jak żydowskie musimy uważać za stracone dla nas. Gdy do tego doliczymy kilka mandatów ludowców i socjalistów, musimy dojść do przekonania, że, by koło polskie za chowało i nadal swe wpływowe stanowisko ma nie tylko zachować dawną liczbę swych członków lecz nawet ją znacznie zwiększyć.

Pierwszy krok ku temu, — utworzenie Rady narodowej — został już uczyniony. O ile nowa ta polityczna nasza organizacja jest dla kraju użyteczną, można to zauważyć nie tylko z artykułów, dyszających złością, Kurjera lwowskiego, Naprzodu i Nowej Reformy, lecz także z odcyń, jaką jej poświęciły pisma wiedeńskie. Z pośród zjadliwych sprawozdań zbyt przebiega trwoga, by nie zrozumieć, jak niespodzianym był dla polityków niemiecko-żydowskich fakt zjednoczenia a najwybitniejszych naszych stronnictw w pracy dla utrzymania i nadal solidarnego, prawdziwie polskiego koła parlamentarnego. Oby więc ta jedność, która mimo rozlicznych trudności, przyszła do skutku, wydała pożądane owoce nie dla jednego, jakiegoś stronnictwa, lecz dla całego kraju.

## Z teatru.

„Aszantka“ sztuka w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

„Aszantkę“ poprzedziła niezdrowa reklama lwowskiej krytyki. O wystawieniu tej sztuki pisano we Lwowie wstępne artykuły, podnosząc jej niemoralność i drastyczność. „Czysta“ atmosfera stolicy kraju, jest widocznie niezwykle drażliwą i surową w rzeczach etyki, — w Krakowie nie dopatrzone się w „Aszantce“ ani tendencyi niemoralnej, ani pornografii, — spostrzeżono natomiast, że jest utwór znacznie słabszy od „lek komyślniej siostry“, pierwszej sztuki Perzyńskiego, która była jego debiutem na polu literatury dramatycznej.

Pan Perzyński, maluje w „Aszantce“ brzydki świat i brzydkich ludzi, nie dlatego, żeby spekulował na niski efekt brutalnych sytuacji, ale ponieważ ten temat wydał mu się na razie najodpowiedniejszym do artystycznego opracowania. I w tem się omylił; — a raczej może nie dopisało mu natchnienie; sytuacje wysnute z tematu pozostały brutalnymi, a nie mają cechy tej artystycznej prawdy, która uszlachetnia w sztuce każdy pomysł i pozwala zapomnieć o brzydocie prawdy naturalnej.

Aszantka jest to dziewczyna uliczna, która dzięki swej deprawacyi i zimnemu wyrachowaniu, dochodzi do rangi głośnej kokoty rujnującej mężczyzn z okrutną obojętnością dzikiego zwierzątka. Jej pierwszy kochanek, który dał się uwieść czarowi jej młodości i wyrafinowanej naiwności, — zdradzony przez nią najhambniej, pogrąża się w błocie jej egzystencyi, a straciwszy dla niej cały majątek, zajmuje wreszcie obydne stanowisko pośrednika wyszukującego dla Aszantki bogatych wielbicieli. W chwili opamiętania odbiera sobie życie, co Aszantkę martwi głównie dla tego, ponieważ właśnie w tym dniu miała iść na kolację z krociowym starcem ubiegającym się o jej względy...

Dziewczyna wyzuta ze wszelkich pojęć etycznych i rządząca się wyłącznie instynktem, natrafia na człowieka słabego i uczuciowego i niszczy go moralnie i materialnie. Zetknięcie takich dwóch natur musi zawsze doprowadzić do katastrofy, bo instynkt połączony z egoizmem zwycięża bezwarunkowo najszlachetniejszą duszę nie-

dość zahartowaną w ogniu życiowego doświadczenia. Tragedyi wynikającej z takiego konfliktu Perzyński nie wyszukał, ograniczając się do melodramatycznych epizodów (Łączki strzela do Władzi), lub do jaskrawej a przytem banalnej satyry (scena dyrektora z Aszantką i jej przyjaciółką). W ogóle prześlizguje się po wierzchu, błyskając tu i ówdzie dowcipem prawie zawsze wykwinutym i trafnym, ale nie zadając sobie żadnej pracy psychologicznej. Stąd też jego sztuka cechuje pewna jednostajność, a wrażenie jakie po sobie pozostawia „Aszantka“ jest przykre.

Rolę tytułową odegrała pani Solska, opracowując ją w wielu szczegółach po mistrzowsku, ale bez temperamentu niezbędnego dla uwydatnienia charakterystyki tego kobiecego typu. Z właściwym sobie taktem, łagodziła pani Solska liczne jaskrawości swojej roli, — chociaż wpływały one konsekwentnie z założenia sztuki, ale scena dostępna dla wszystkich nie wytrzymuje takich efektów, i dlatego należyte odegra nie Aszantki jest prawie niemożliwym.

P. Kosiński w smutnej roli partnera Aszantki miał dobre momenty uczuciowe; bardzo charakterystyczne i zręcznie zarysowane figury stworzyli pp. Fritsche, Leszczyński i Węgrzyn, zwłaszcza ten ostatni, jako kelner uwodziciel był doskonały.

„Kandida“, sztuka w trzech aktach Bernarda Shawa.

Obok kobiety szczerze przywiązanej do swego męża i swoich obowiązków, niezwykle subtelnej i mądrej, a przytem pięknej i uczuciowej, — pojawia się młodzieniec, prawie dziecko, poeta, słaby, wąty, bez opieki, niesłychanie nerwowo i romantyczny, delikatny i wytworny, i otacza ją odrazu pierwszą, ogromną, poetyczną miłością. Mąż, człowiek silny, próżny, sławny, cały pochłonięty swoim kaznodziejskim zawodem, napełniony frazesami pięknie, ale pusto brzmiącymi, teoretyk zasad, które głosi, ale w gruncie rzeczy uczciwy i szczerzy, nie widzi z początku grożącego mu niebezpieczeństwa. Ale młody dzieńec rzuca mu wprost w oczy, że taka kobieta, jak jego żona, może tylko pogardzać takim, jak on mężem. Wtedy zaczyna się zastanawiać,

obserwować i badać, i budzą się w nim wątpliwości i zaczyna przypuszczać, że może naprawdę żona go nie kocha. Utrwalają go w tem mniemaniu różne drobne fakty: tkliwość żony dla poety, i chętnie ich przebywanie razem i ta zuchwała pewność siebie młodzieńca, — wszystko to każe mu wierzyć, że serce żony utracił. Więc jako człowiek lojalny i poważny, stawia kwestję jasno: niech żona wybiera między nimi dwoma, — i żona wybiera... słabszego, a tym słabszym jest jej mąż, bo wie dobrze, że gdyby go opuściła — byłby najniezwyklejszym i najsamotniejszym z ludzi, a tamten jest już zahartowany i na samotność i na nieszczęście jest bardzo młody i zapomni, — ale przedewszystkiem pozostaje przy mężu dłate tego, — bo go zawsze kocha...

Taka jest historia pastora Morella, jego pięknej żony Kandydy i młodego Marchbanka, pięknie i złośliwie udramatyzowana przez Shawa... pięknie i złośliwie, — jak to robi zawsze Shaw, poeta z sercem gorącym, a jednocześnie jadowity szyderca. W Kandydzie odnajdują się te oba pierwiastki jego talentu. Postać bohaterki jego sztuki, nakreślona z wielkim poetycznym wdziękiem i subtelną znajomością duszy kobiecej, rysuje się jak kwiat mistyczny na tle ironicznie skarykaturowanych mężczyzn: wydegi deklamatora, — i rozwichrzonego romantyka. Ale obaj kochają Kandydę ta miłość robi ich prostszymi i sympatyczniejszymi i zmusza ich do zdjęcia masek konwenansu i towarzyskiej obłudy. Obaj stają się ludźmi gorąco czującymi i w tym pojedynku namiejności walczą równą bronią. Zwycięża miłość dojrzała i lepiej skrytalizowana, nad fantasty, czną wybujałością świeżej ale nietrwałej młodości...

Grano „Kandydę“ wogóle bardzo dobrze; zwłaszcza pani Wysocka była Kandydą niezmiernie subtelną i pełną prostoty. P. Grabowski z żywiołowym temperamentem odegrał rolę Marchbanka. P. Andruszewski był tylko poprawnym pastorem; p. Zelwerowicz doskonale zarysował sylwetkę ojca Kandydy, a p. Judkiewiczowa z trafną charakterystyką odegrała rolę panny zakochanej beznadziejnie w pastorze.

# ORACJE

przemowy powinszowania przy uroczystościach woslnych, zaręczykowych, narodowych, imieninach i innych okazjach. — Przewodnik do pisania listów miłosnych. — Kuplety i Monologi. — Zbiór najużywanych pieśni polskich. — Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. — Powyższe książki w Prusach zakazane, a wydawane na wzięciu skazany. Kto nadeśle i kopię w znaczkach, otrzyma „ORACJE“ franco. — Adres: P. Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. św. Krzyża Nr 7.



# Kronika

## KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 14 stycznia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek 14 bm. Hilarego biskupa wyznawcy, doktora Kościoła i Feliksa męczennika; we wtorek dnia 15 bm. Pawła pierwszego pustelnika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Dziś w poniedziałek dnia 14 bm. wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 36, zachód przypada o godzinie 4 minut 2, długość dnia godzin 8 minut 26.

**Secesja** w radzie miejskiej pociągnęła za sobą rozwiązanie koła radzieckiego. Rzeczywiście klub ten był już liczebnie za słabym, aby odpowiedzieć swemu pierwotnemu założeniu a powtórnie skład jego mógłby dać powód do różnych nieporozumień. Z klubu ustąpiły pierwsi najinteligentniejsi, natomiast zostali w nim żydzi... w ten sposób, przewaga kahału byłaby uciążliwą i zniechęcałaby resztę „wiernych“. Na gruzach koła radzieckiego powstaną różne małe związki, jak koło mieszczańskie, do którego wejdą rękodzielnicy, klub konserwatywnych żydów, i t. p. w każdym razie rozbitcie jest zupełne. i dawna większość nie zorganizuje się już nigdy na dawnych podstawkach.

Jak już wspomnieliśmy, powodów secesji szukać należy z jednej strony w pewnej niechęci osobistej do najbliższego otoczenia p. prezydenta, a powtórnie w jego śmiałości, a nawet jak sądzą secesjoniści, — ryzykownej polityce inwestycyjnej. Te kwestye omówimy niebawem obszerniej, — teraz już jednak naznaczymy musimy, że bardzo byśmy ubolewali, gdyby secesja spowodowała ustąpienie dra Leo, lub zahamowanie jego działalności. Natomiast zasadnicze pobudki, które skłaniały szereg członków Koła do ustąpienia uznajemy całkowicie i rozumiemy dobrze, że dłuższy pobyt w klubie tak bardzo krepującym swobodę krytyki, był dla nich niemożliwym.

Otrzymujemy następujące pismo:

Koło radzieckie przyjęło do wiadomości pismo 10 członków o ich wystąpieniu z organizacji klubowej bez podania jakichkolwiek tego kroku motywów.

Wobec tego, że secesji tej, tajemniczo przygotowanej, nie poprzedziła w kole żadna dyskusja, któraby krok taki wyjaśniła i usprawiedliwiła mogła, narzuca się przypuszczenie, że istnieją jakieś nieznane bliżej pobudki, które członkom Koła radzieckiego pozostawanie w dotychczasowej organizacji uciążliwym czynią.

Koło radzieckie po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji na temat obecnej gospodarki miejskiej, której wynikiem było stwierdzenie, że organizacja Koła nie przeszkadzała żadnemu z członków Koła ani w pracy ani w kontroli, ani w krytyce zarządu miejskiego, uchwaliło w obecności wszystkich członków z wyjątkiem tych, którzy nieobecność swą usprawiedliwili:

1. jednomyślnie wyrazić prezydentowi miasta uznanie jego dotychczasowej działalności i zupełne zaufanie do jego kierownictwa sprawami miejskimi, oraz uchwalenie solidarnego poparcia w przyszłości.

2. Pragnąc zapewnić członkom zupełną swobodę w wykonywaniu praw i pełnieniu obowiązków radzieckich uchwaliło prawie jednomyślnie rozwiązać radziecką organizację pod nazwą „Koło radzieckie“.

— **Otwarcie czytelnia uniwersyteckiej.** W dniu dzisiejszym otwartą została o godz. 9 rano czytelnia Biblioteki Uniwersyteckiej. Czytelnia służy do użytku pracujących od godz. 9-tej do 1-szej rano i od 4-tej do 7-mej popołudniu z wyjątkiem czwartków, które są przeznaczone na porządkowanie dzieł używanych w ciągu tygodnia. Przy tej sposobności poprawiamy pomyłkę w sobotniej wiadomości czytelnia, gdzie powiedziano, że ją poświęcono w obecności kustosa dr. Papego, gdy istotnie czynność ta została dokonana w obecności dra Papego, Dyrektora Biblioteki Un. Jag.

— **Z teatru miejskiego.** We wtorek dnia 15 bm. trzecie przedstawienie „Aszantki“ Perzyńskiego. Dwa pierwsze przedstawienia odbyły się przy teatrze wypełnionym najzupełniej. Środa

we popularne przedstawienie wypełni „Wieczór trzech królów“ Szekspira.—W próbach „Nitka jedwabiu“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou nie grana w Krakowie od lat dwudziestu kilku.

— **Wydział zawiadowczy Okręgowego Urzędu pośrednictwa pracy** odbył w sobotę, dnia 12 bm. pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Chylińskiego. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego p. Schiff złożył imieniem przedstawicieli robotników deklarację, w której przedstawił zapatrywania tych ostatnich na organizację i działalność urzędu pracy. Następnie zatwierdził Wydział zawiadowczy przedstawioną przez kierownika urzędu dr. Kumanieckiego, manipulację przy wykonywaniu pośredniczenia i ustalił godziny od 9 do 11 rano, upoważniając równocześnie w razie potrzeby prezydenta miasta do zmiany powyższych godzin. Również upoważnił no prezydenta miasta do ustanowienia prowizorycznych subagentur z obowiązkiem przedłożenia ostatecznych wniosków Wydziałowi zawiadowczemu na następnym posiedzeniu. Wreszcie przyjęto z drobnymi zmianami projekt porządku domowego, który ma być następnie przedłożony Zjazdowi delegatów do uchwalenia.

Zjazd delegatów okręgowych odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godzinie 4 popołudniu.

— **W Klubie prawników,** odbędzie się w sobotę dn. 19 b. m. wieczorek z tańcami, na który wydział swych członków wraz z gośćmi zaprasza. Lista osób, pragnących wziąć udział w zabawie, zamkniętą zostanie w dniu wieczorku.

— **Nieostrożność.** W domu pod l 16 przy ulicy Zielonej, nie znanego nazwiska służąca, pozostawiła na ganku 1 piętra bez dozoru kocioł z gorącym popiołem, od którego zajął się ganek drewniany. Ogień ugasił stróż miejscowy.

— **Wypadek noworodka.** Wczoraj rano, wezwano pogotowie straży pożarnej na ul. Starowiślną pod l 40 doniesieniem, że do kloaki wpadł noworodek, poroniony bezwiednie przez 20 letnią służącą Marię Czuba. Przekonano się atoli, że noworodek upadł na posadzkę ustępu, nie ponosząc żadnej szkody.

— **Insynuacja.** Otrzymujemy następujące pismo z Lwowski tygodnik „Herold Polski“, w ostatnim numerze, pod tytułem „Intrratny patryotyzm“ bardzo lekkomyślnie zamierzał wyrzucić krzywdę Towarzystwu wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863—4 r. insynuacją, niemającą cienia prawdy. Zarzuty czynione Towarzystwu są niczem nieusprawiedliwione, a w szczególności zarzut, iż nie pamiętaliśmy o s. p. Konopce, uczestniku powstania. Bez tłumaczenia odsyłamy ciekawych do książek naszego Towarzystwa, które wykażą, iż przy szczupłych funduszach s. p. Konopka pobierał stałą miesięczną zapomogę 30 kor. (jedną z najwyższych), iż Towarzystwo nie zapomniało o nim w czasie choroby i zajęło się jego pogrzebem na rachunek Towarzystwa. Nadmieniamy, że jakkolwiek zastęp uczestników z każdym rokiem się zmniejsza, to jednak liczba potrzebujących jeszcze znacznie się zwiększa, gdyż żyjący do dalszej pracy stają się niezdolni. Nadto nadmieniamy, iż pragnąc w równej mierze udzielać pomocy potrzebującym towarzyszą z powstania 1863—4 r., nie przestaniemy apelować do ogółu polskiego o poparcie, które dotąd było niedostateczne.

Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863—4 r.

Leopold Wiśniewski (m. p.)

Dr. Bron. Duleba „

Edward Baliński „

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zarząd Biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiel., składa niniejszem najszersze podziękowanie prof. dr. Józefowi Łazarskiemu za ofiarowane na cele Biblioteki 100 koron, a prof. dr. Waleremu Jaworskiemu, za ofiarowane na tenże cel 30 kor. Hojne te dary na rzecz instytucji humanitarnej, która już szeregowi pokoleń studenckich ułatwiła studia, zachęca, mamy nadzieję, wielu lekarzy do poparcia Biblioteki, z której usług niegdyś korzystali.

Feliks Blay, prezes.

— **Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów**

gimnazyów i szkół realnych w Krakowie, odbędzie doroczne Walne zgromadzenie dnia 27 bm. w gmachu I szkoły realnej.

## Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, L. 39, I.P. LINIA A-B.

(Dom Wgo Wł. Fischera)

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Jestem zabójcą“ kom. w 1 akcie hr. Al. Fredro. i „Dożywocie“ kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry.

Wtorek: „Aszantka“ kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego.

Środa: „Wieczór trzech królów“ kom. w 5 akt. W. Szekspira (popularne.)

Czwartek: „Aszantka“.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Nitka jedwabiu“ kom. w 4 akt. W. Sardou.

Niedziela: o godz. 3 popoł. „Betleem polskie“ (ceny popularne).

O godzinie 7 wieczorem: „Nitka jedwabiu.“

## Telegramy.

### Z Rady państwa

Wiedeń 13. Na wczorajszym posiedzeniu, toczyła się dalsza dyskusja nad ochroną wyborów. Przemawiali Adler i Daszyński, ten ostatni głównie przeciwko kołu polskiemu i koncentracji narodowej w Galicyi. przytem, ubolewał nad Rusinami i występował w ich obronie. Odpowiadał mu p. Abrahamowicz, który wyjaśnił dla czego Polacy są przeciwni par. 18 ustawy. (ten paragraf pozwala na subsydjarną, prywatną skargę o nadużycia wyborcze, jeżeli Prokuratora dochodzenia nia zarządzi.)

W głosowaniu odrzuciła izba par. 18, 111 głosami 14. i przyjęła całą ustawę w trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 3 ciej po południu.

### Śnieżycy w Galicyi wschod.

Lwów. Wczoraj przez cały dzień panowała zadymka śnieżna. Podobne wiadomości nadeszły z kilku miast prowincjonalnych z Galicyi wschodniej. Z powodu śnieżycy wstrzymano też aż do odwołania ruch na linii kolejowej Dolina — Wygoda.

### Odnaczenia ministrów.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołyppin i minister sprawiedliwości, zostali przy pozostawieniu na ich stanowiskach, mianowani członkami Rady państwa. Dziś ukaże się rezydentura do Stołyppina, z wyrażeniem nadziei, że gabinet Stołyppina, po zwołaniu Dumy pozostanie na swem stanowisku.

### Zatonięcie parowca

Cuxhauen. Żaglowiec „Pengwern“ zatonał Zginęło 24 marynarzy.

### Rabunek w pociągu.

Chambery. Ubiegłej nocy obrabowano pewną Angielkę w turystycznym pociągu ekspresowym Ciężko ranną przewieziono do szpitala. Sprawa umknała.

### Demonstracja antywojskowa.

Toulon. Około 100 robotników arsenału, wrogo usposobionych wobec militarystyki, urządziło wczoraj burzliwą demonstrację przed pałacem prefektury morskiej. Wkroczyła żandarmerja i aresztowała 2 robotników, przy których znaleziono anarchistyczne pisma ulotne.

### Zamach bombą.

Sebastopol. Ubiegłej nocy rzucono bombą na oficera policji Stawińskiego. Wyszedł on bez szwanku, natomiast jego żona i 2 policjanci ranni. Podczas ucieczki, sprawcy rzucili drugą bombą i w ciemności uszli.

### Wypadek tramwajowy.

Saint Etienne. Na placu ratuszowym przewrócił się wóz tramwaju elektrycznego, przy czem dwie osoby zginęły, a 20 odniosło rany.

**JEDWAB || JEDWAB || JEDWAB || JEDWAB**

Messalina i Radlam

w paski i w kratę

bulssina i tafto

Satin Chine i na i podszeńki

bluzki i suknie we wszystkich cenach, jak również najnowszy wybór czarnych, białych i kolorowych Jedwabów Henaoberga od 90 ct. do 27 ltr 35 za metr. — Franco i już celowo do domu. Wzory oferata. \* Fabryka Jedwabiu. Henneberg, Zürich.



# A. DITMAR

c. k. Nadworny Dostawca, Kraków, Rynek 13.

Największy skład lamp elektrycznych, lamp naftowych lamp spirytusowych, żarowych,  
w najlepszym wykończeniu.

**Utrzymuje na składzie**

Piece naftowe bez rur i kominów — Kucharki naftowa i spirytusowe, lichtarze, latarnie słupkowe i ręczne, profilki  
wyroby majolikowe.

**Wielki wybór** Garniturów na umywalnie, garniturów do kawy i herbaty według najno-  
wszych fasonów. Garniturów do wódki i likierów,

**Wyłączne zastępstwo.**

Szklą belgijskiego marki St. Lambert, porcelany królewskiej fabryki „Korona“ w Kopenhadze, szklą  
i fajansu angielskiego, Figur francuskich do światła elektrycznego.

Rozwóz do domów w plombowanych blaszankach nafty cesarskiej salonowej, oraz prawdziwej amerykańskiej  
w każdej żądanej ilości, po cenach targowych (W abonamencie na kupony taniej.) Na prowincye wysyła nafty w beczkach w  
wtorki i piątki.

Skład naftowy ul. Grodzka 1. 13.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że począwszy od dnia  
10 stycznia 1997

**nie posiadam**

nadal handlu przy ulicy Grodzkiej 1. 2 w Krakowie i takowego więcej  
nie prowadzę.

Dziękując przy tej sposobności za dotychczasowe poparcie i zau-  
fanie nadmieniam, że o ponownym otwarciu handlu w Krakowie  
w swoim czasie zawiadomię.

Z pełnym uszanowaniem

**Stefan Porebski.**

Proszę żądać

gratis i franco  
mego bogato illustro-  
wanego polskiego  
cennika z przeszło  
1000 odbitkami zegar-  
ków, wyrobów sre-  
brnych i złotych.

**HANNS KONRAD**

pierwsza

Fabryka zegarków

w Bruex Nr. 948

(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont.  
wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegar-  
ki K. 11.50. Tenże z podwójną ko-  
pertą K. 6.80. Niklowy budzik  
K. 9.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z  
świecącą tarczą K. 3.80, 3 sztuki  
K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna  
wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Czyste prawdziwe **WINA WE-  
GIERSKIE** przeważnie z własnych  
winnic są za sze w jednokowej  
dobroci tanio w magazynie  
**JULIUSZA GROSSEGO**  
w Krakowie Rynek 34.

Od 40 lat znana herbata  
z rączką jest zawsze doskonała  
i świeża Herbata Ceylon Darling  
po K. 1.30 za 1/4 funt. Herbata  
Ceylon Gonar po 1.70 za 1/4 funta  
są wyborne gatunki w Margarynie  
Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 37.

**Paczki i Chrust**

codziennie świeży

poleca

**ADAM PIASECKI**

ul. Floryńska 2, Hotel Drez-  
deński, Kraków, ul. Długa 10.



**Świeżość**

młodzieńczą mo-  
żna zachować bar-  
dzo długo jeżeli się  
używa tylko prepa-  
ratów znanych i u-  
znanych jako dosko-  
nałych, a do których należą  
**Crema Simon** oraz **Puder ry-  
żowy Simon'a**. — Jednocześnie  
trzeba bardzo unikać kosme-  
tyków podejrzanych. 744

**Wieczorne lekcye**

zbiorowe języka niemieckiego dla  
osób pracujących zawodowo za 2 zlr.  
miesięcznie. Zgłosz. Szewska 22  
I p. od 8 i pół do 9 i pół wiecz. [46



**Tanie czeskie**

**PIERZE!**

5 kilo, świeżo darte  
K. 9.60, lepsze K. 12,  
białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24,  
śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36,  
Wysyła opłatnie za pobraniem.

Zwrot lub wymiana dozwolone za  
Lwrotom porta. — **Benedict Sachsen**  
Lobes 284, p. Pilsen, Czechy. 665 1

**Spiewnik dla ludu**

**St. Tomaszewskiego z Bydgoszczy**  
skonfiskowany przez bruską proku-  
ratorję. (a wydawca skazany na  
trzy miesiące więzienia) ma do na-  
bycia **Zygmunt Tomaszewski, Kra-  
ków, ul. św. Krzyża 7. so cenę 1  
kor. (80 tea.)**

Zamiejscowi zechcą przesłać na-  
leżytość w znaczkach poczt. bez  
dołączenia portorjum, a otrzymają  
spiewnik odwrotną pocztą franko.

**Koncypianta** rutynowanego  
przyjmie natych-  
miast **Dr. Idziński, adwokat**  
w Tyczynie.

**Kandydatkę**

celem odbycia praktyki pocztowej  
przyjmie się każdego czasu pod  
przystępnymi warunkami. Zgło-  
szenia do Administracji „Głosu  
Narodu“ pod lit. **A. S.** [75

**Interes Korzystny**  
sprzedam

z powodu wyjazdu. Poste re-  
stante 101. (34)

**Majątek ziemski**

do sprzedania przy Krakowie  
o 7 kilom. oddalony. Wiadomość  
u Wgo Pana Marcelgo Pepiele-  
ckiego urzędnika przy Kmie-  
oszczędności miejskiej. Pośredni-  
ctwo wykluczone. [50

**FOLWARKU**

poszukuję do wydzierżawienia zaraz,  
od 25—40 morgów dobrej ziemi.  
Zgłoszenia pod **J. Ch.**  
56 3 **Stółwina Brzozowiec.**

**1000 kilogr.**

**nasienia świerkowego**  
(*Picea excelsa*)

sprzedaje Zarząd dóbr w Rajczy loco  
stacya Rajcza w cenie 200 koron  
za 100 kilogramów, tak samo 100  
mniejszej ilości; siła kiełkowa  
80 procent. (41)

**Pare kuców**

maści gniadej, bardzo prędko  
wraz z uprzężą i eleganckimi Sa-  
kami, oraz 2 wózki ma-  
(jeden na resorach) ma do spr-  
dania **Stefan Ziemiński** kie-  
rownik Singera Comp. w Chrz-  
nowie. [49

**Bląga o litosc**

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po  
weteranie z r. 1831, mająca przy so-  
bie nieuleczalnie chorą córkę, o wspo-  
kożenie jakimkolwiek datkiem. Łe-  
skawe datki na ten cel przymu,  
w Adm. „Głosu Narodu“

Clagnienie

już we czwartek

Główna wygrana

koron **10.000** koron

Wielka 50 halerzowa Loterya. Los 50 hal.

Do nabycia w domach bankowych w Krakowie u :  
**Kurnatowski i Sp., Br. Eibenschütz, Karol Gottlieb,  
I. Grajower, A. Holzer, M. Düntsch.**

**Niezbędna**  
nowość!

**Niezbędna**  
nowość!

Fabryka: **Alte K. K. Feldapotheke Wien I-  
Do ścierania mokrą ścierką**

**wosk podłogowy**

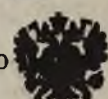
**Parquet-Rose** oszczędza czyszczenia podłogi, utrzy-  
muje i wzmacnia połysk, chroni od  
kurzu i w użyciu jest najtańszym woskiem do podłóg.

Zaprowadzony w najwyższych domach, zakładach,  
sanatoryach, pierwszorzędnym hotelach etc. etc.

CENY:

1 doza 1/4 kg. Kor. 0,85	1 doza 1 kg. Kor. 2,50
1 " " " 1,35	1 " 2 1/2 " " 5,50
1 doza 5 kg. Kor. 11.—	2197 10

Składy w Krakowie: Reim i Sp. Rynek 1. 37, Fr. Leuert, Fr. Zopeth 1  
Sp. ul. Siena 1. 12, Roman Drobnier. Skład w Tarnowie: Drag. Wład  
Brach. Składy w Przemyślu: Mayer Os. Gans, Wojciechowski, J. Martynowicz.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjal. leczniczych

pod firmą

**R. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego  
krak., polecione przez toż Towarzystwo 8200

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilńskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Dicky, Nomburg, Kissingen,  
tudzież specjalne lecznicze ja: litowa, bromowa, jodowa, żel-  
zista, kwaśna oraz inne wody mineralne z przepisu prof.  
**Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach  
cenniki na żądanie darmo.

**Fosfatyna Faliera**

(Phosphatine Falleres)

przyjemny pokarm, najodpo-  
wiedniejszy dla dzieci od 6  
do 10 lat, zwłaszcza w czasie  
odłączenia od piersi i w ok-  
resie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie

zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach  
aptecznych i aptekach.



Każde naśladowanie i przedruk będą karane  
**Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego**



tylko z zielonym znakiem „Zakonnica“. Prawnie ochro-  
niony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zabu-  
rzeniom w trawieniu, kuczom żołądka, kolkom, kata-  
rowi, bolom piersi, influenzy i t. p. Cena 12 małych  
lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyjal. flaszka z pa-  
tentowanym zamknięciem K. 5. — franco. — Thierry'ego  
maśó bobkowa powszechnie znana non plus ultra prze-  
ciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, absesom  
i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60  
franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub za-  
liczką **Apt. A. Thierry in Pręgrada bei Rehtsch**  
Sauerbrunn. — Broszury z tysiąc, oryg. listami dziękczynnymi gratis i  
franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.